

Szcście w nieszczęściu

Nurek

40-letni mężczyzna wykonał cztery nurkowania rebreatherowe w ciągu jednego dnia. Nurkował z łodzi typu "liveaboard" w pobliżu wyspy Socorro. Maksymalna głębokość tych nurkowań wynosiła od 35 do 39 metrów, czas nurkowania od 62 do 76 minut. Był to trzeci dzień nurkowań, w ciągu których wykonał łącznie 10 nurkowań. Wszystkie nurkowania przebiegły bez problemów. Nasz nurek zakończył nurkowania o godzinie 18.

Incydent

Okolo 3 i pół godziny po jego ostatnim nurkowaniu, nurek poczuł nudności, wymiotował i miał problemy z oddychaniem podczas kolacji. Jego towarzysze zgłosili, że nie był w stanie ich rozpoznać, nie mógł przypomnieć sobie swojego adresu zamieszkania ani daty urodzenia. Na szczęście wśród pasażerów łodzi było dwóch lekarzy, którzy przeprowadzili badanie nurka. W wyniku tego badania okazało się, że ma rozszerzone źrenice, mówi bełkotliwie, ma osłabienie siły mięśniowej i mimowolne skurcze mięśni.

Załoga wdrożyła plan awaryjny. Okolo godziny 10 wieczorem podali nurkowi tlen i skontaktowali się z DAN w celu uzyskania porady medycznej oraz rozpoczęcia procedury ewakuacji do odpowiedniej placówki medycznej.

Komplikacje

Wyspa Socorro leży we wschodniej części Oceanu Spokojnego, na południe od półwyspu Baja, w odległości około 240 mil morskich od Cabo San Lucas. Jest to jedna z czterech wysp wulkanicznych, które tworzą archipelag Revillagigedos (pozostałe trzy to San Benedicto, Roca Partida i Clarion). Podróż łodzią do Cabo San Lucas trwa około 24 godzin.

Na Socorro jest wojskowe lądowisko armii meksykańskiej, ale pas startowy nie nadaje się do przyjęcia większych samolotów, w tym takich, które mają hermetyzowaną kabinę i mogą utrzymać ciśnienie powietrza z poziomu morza podczas trwania lotu. Samoloty przylatujące na Socorro wymagają uzyskania pozwolenia udzielonego przez wojsko i muszą przejść odprawę celną i paszportową na kontynencie przed odlotem. Lądowisko nie ma oświetlenia, które pozwalałoby na starty i lądowania w nocy.

Gdy układano plan ewakuacji, podczas oddychania tlenem objawy u naszego nurka zaczęły zanikać. DAN bezpośrednio skontaktował się z małą bazą wojskową na Socorro, która posiada działająca komorę hiperbaryczną i profesjonalną obsługę. Personel szybko zorientował się w stanie zdrowia nurka i stwierdził, że jest szansa, aby poddać go rekompresji. Zgodzili się przyjąć pacjenta. Mimo, że na miejscu nie było lekarza, poprawiający się stan nurka czynił z leczenia w lokalnej komorze dobrą opcję.

Poszkodowany nurek trafił do ośrodka wojskowego w ciągu czterech godzin od pojawienia się pierwszych objawów. Był już w stanie sam wejść do komory hiperbarycznej. Operatorzy komory zastosowali leczenie według tabeli US Navy T6 zgodnie ze wskazówkami lekarzy DAN. Leczenie doprowadziło do całkowitego zaniku objawów i nurek mógł wrócić na łódź. Tam był monitorowany i często przechodził badanie neurologiczne wykonywane przez lekarzy na pokładzie jednostki. Jeden ze znanych lekarzy nurkowych znajdował się na jednej z łodzi nurkowych w okolicy i zaoferował swoje wsparcie. Po dokładnym badaniu pacjenta potwierdził całkowite ustąpienie objawów. Nurek wrócił bez problemów do domu. Za wyjątkiem łagodnego uczucia uogólnionej obolałości nie nastąpił nawrót objawów choroby.

Dyskusja

Ewakuacja tego nurka stanowiła nie lada wyzwanie dla personelu medycznego zaangażowanego w jego przypadek. Stanowił on doskonałą okazję do oceny skuteczności każdej fazy leczenia.

Po pierwsze, ważne było szybkie rozpoznanie poważnych problemów zdrowotnych związanych z nurkowaniem. W wielu przypadkach wewnętrzne zaprzeczenie problemom prowadzi do niezaakceptowania sytuacji, że dzieje się coś złego i że trzeba się tym poważnie zająć. Nurkowie mogą wymyśleć wiele wyjaśnień lekceważących wczesne symptomy, ponieważ informacja o nagłym stanie może uniemożliwiać dalsze nurkowania – zarówno dla poszkodowanego nurka jak i dla innych. Nawet kiedy w końcu udaje się rozpoznać uraz lub chorobę, wciąż jest nadzieja, że wszystko ustąpi samoistnie i sytuacja ulegnie poprawie bez potrzeby informowania o tym dive-mastera. W naszym przypadku spostrzegawczy zespół nurkowy rozpoznał nienormalne zachowanie i objawy, które doprowadziły do zdiagnozowania mózgowej choroby dekompresyjnej (DCS).

Następnie ratownicy udzielili pierwszej pomocy i przeprowadzili dalsze badania. Ten zespół nurkowy szybko podał tlen, który spowodował znaczną poprawę stanu zdrowia nurka. Następnie zidentyfikowano w grupie nurków lekarzy i zaangażowano ich w opiekę nad poszkodowanym. To właśnie oni skontaktowali się z DAN poszukując pomocy i sugestii w zakresie leczenia i możliwości ewakuacji. W odległych miejscach ważne jest, aby mieć wiedzę o lokalnych ośrodkach medycznych i możliwościach ewakuacji, zanim dojdzie do jakiegoś wypadku.

W tym przypadku, aby przewieźć poszkodowanego nurka do w pełni funkcjonalnego ośrodka hiperbarycznego (na Uniwersytecie Kalifornijskim, w San Diego), potrzebny byłby lot z przesiadką. W Cabo, na San Lucas są ośrodki hiperbaryczne, ale dotarcie tam wciąż wymagało transportu powietrznego lub długiej podróży morskiej. Ponieważ pas startowy na wyspie miał ograniczone możliwości przyjmowania samolotów, misję przewiezienia pacjenta na kontynent trzeba byłoby zrealizować samolotem nie posiadającym hermetyzowanej kabiny. Drugi samolot zabrałby go do San Diego, gdzie dopiero byłby poddany byłby docelowej terapii hiperbarycznej. Symptomy pojawiły się wieczorem, zatem ze względu na ciemność wszelkie loty na wyspę mogłyby odbyć się dopiero rano, wprowadzając dodatkowe opóźnienie.

DAN poinformował meksykańską marynarkę wojenną o poważnym stanie nurka. Zrozumieli, że wszelkie opóźnienie w leczeniu może prowadzić do złego rokowania. Pomimo późnej pory dowódca bazy otworzył komorę hiperbaryczną dla cywilnego nurka. Obsługa komory to prawdziwi profesjonaliści. Szybko zastosowali potrzebne leczenie hiperbaryczne, które skutkowało całkowitym ustąpieniem wszystkich objawów u nurka. Lekarze na pokładzie łodzi nurkowej dokonali powtórnej oceny i zdecydowali, że może pozostać na łodzi i wrócić na kontynent zgodnie z oryginalnym planem podróży. Trzy dni po leczeniu poszkodowany nurek bez problemów poleciał z powrotem do domu.

Cztery szczęśliwe zdarzenia miały pozytywny wpływ na ten przypadek poważnej mózgowej choroby dekompresyjnej. Po pierwsze, jego dobrze przeszkoleni towarzysze podróży i załoga szybko rozpoznali problem i monitorowali jego stan zdrowia, aż jego przybycia do placówki medycznej. Po drugie, szybko podali tlen, co skutkowało znaczącą poprawą jego stanu. Po trzeciej, ekspert w zakresie medycyny nurkowej nurkował w pobliżu i udzielił wsparcia. I po czwarte, bardzo profesjonalna marynarka meksykańska otworzyła strzeżony ośrodek, co umożliwiło przeprowadzenie leczenia i zapobiegło potencjalnie trwałemu urazowi neurologicznemu poszkodowanemu nurka. Miał on naprawdę wiele szczęścia, ale również był beneficjentem chęci pomagania innym nurkom przez swoich towarzyszy. Taka chęć pomocy może pokonać wiele przeszkód, nawet granic państwowych, tak jak to było w tym przypadku.

Prosimy byście znaleźli czas by podziękować profesjonalistom, którzy z poświęceniem pomagają

poszkodowanym nurkom. W szczególności podziękowania należą się tym, którzy utrzymują ośrodki hiperbaryczne otwarte w razie wypadku nurkowego 24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu. Oni są bezimiennymi bohaterami wszystkich nurków.